

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 września 2015 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu IV Wydział Karny – Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Hanna Bartkowiak

Protokolant: st. prot. sąd. M. K.

po rozpoznaniu w dniach 6 lipca 2015 r. i 7 września 2015 r.

sprawy **Z. M.**

obwinionego z art.97 kw

na skutek apelacji wniesionej przez obwinionego

od wyroku Sądu Rejonowego Poznań – Stare Miasto w P.

z dnia 31 marca 2015 r. sygn. akt VIII W 296/14

1. Utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok.
2. Zasądza od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 50 zł tytułem zwrotu zryczałtowanych kosztów postępowania w sprawach o wykroczenia za instancję odwoławczą, wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 30 zł oraz obciąża kosztami dla biegłego za opiniowanie w instancji odwoławczej.

H. B.

## UZASADNIENIE

**Z. M.** został obwiniony o to, że 13 grudnia 2013 r. około godziny 13:00 – 14:00 w P. przy ul. (...), kierując pojazdem marki A. (...) o nr rej. (...), nie zachował należytej ostrożności podczas parkowania i uderzył w zaparkowany pojazd marki M. o nr rej. (...) na szkodę S. J., tj. o wykroczenie z art. 97 kw (k. 15- 6).

Sąd Rejonowy Poznań – Stare Miasto w P., wyrokiem z dnia 31 marca 2015 r. wydanym w postępowaniu o sygn. akt VIII W 296/14, uznał **obwinionego Z. M.** za winnego zarzucanego mu czynu, popełnionego w sposób wyżej opisany, przy przyjęciu że obwiniony, parkując, przetarł tylną częścią prawego boku swojego samochodu tylne prawe naroże samochodu M. o nr rej. (...), tj. wykroczenia z art. 97 kw i za to wymierzył mu karę 200 złotych grzywny. W drugim punkcie wyroku orzekł natomiast o kosztach procesu (k. 107).

Powyższy wyrok zaskarżył w całości obwiniony (k. 126-127 oraz k. 140-141).

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja okazała się bezzasadna i nie zasługiwała na uwzględnienie.

U. powyższe stwierdzenia, a przy tym odnosząc się do przedstawionych przez apelującego argumentów, wskazać przede wszystkim trzeba, że przeprowadzone w toku rozprawy odwoławczej uzupełniające wysłuchanie biegłego sądowego – certyfikowanego rzeczoznawcy samochodowego mgr. inż. G. A. (1) – nie dostarczyło podstaw do zakwestionowania wniosków jego opinii złożonej w toku postępowania pierwszoinstancyjnego. Wspomniany ekspert objaśnił znaczenie pojęć użytych w swej wcześniejszej ekspertyzie, powody przyjęcia w niej określonych założeń badawczych, a także przyczyny oparcia się na określonych okolicznościach faktycznych. Uwypuklił przy tym znaczenie

faktów, że uszkodzenia były świeże, oraz że karoserie pojazdów były silnie zabrudzone. Jego wiedza i doświadczenie zawodowe pozwalały przy tym założyć, że jego spostrzegawczość jest większa aniżeli ta policjantów, którzy dokonali wcześniej oględzin samochodów. Biegły G. A. gruntownie odniósł się również do kwestii przystawalności badanych uszkodzeń do siebie oraz możliwości dostrzeżenia przeszczepów lakieru na obu pojazdach. Sąd II instancji uznał w konsekwencji, w kontekście uwag i zastrzeżeń formułowanych przez obwinionego oraz rozważań własnych, że nie ujawniły się luki bądź niekonsekwencje w rozumowaniu tego rzeczoznawcy. Stwierdziwszy przy tym brak podstaw do zakwestionowania rzetelności jego wiedzy z zakresu techniki samochodowej i rekonstrukcji wypadków (kolizji) drogowych zaakceptował całokształt wyników jego eksperckiej pracy.

W ocenie Sądu II instancji nie zasługiwały też na uwzględnienie te zastrzeżenia apelującego, które sformułował on pod adresem przekonania Sądu Rejonowego odnośnie wiarygodności świadka D. W. (1). Uwypuklić trzeba, że świadek ten podał racjonalne powody swego zainteresowania postępowaniem kierowcy A. M.. Lektura pisemnych motywów zaskarżonego wyroku pozwalała też stwierdzić, że Sąd niższej instancji wnikliwie zbadał spójność, tak wewnętrzną jak i zewnętrzną, zeznań świadka. Wskazał przy tym powody swego uznania, że nie relacjonował on tendencyjnie. Sąd Rejonowy wskazał też powód swego przekonania, że Z. M. źle oznaczył kierunek, z którego szedł D. W. (1). Podał również racjonalne przyczyny by przyjąć, że jako przypadkowy przechodzień nie musiał on usłyszeć odgłosów kolizji. Wszystko to pozwalało na akceptację wniosku, że relacja D. W. nie była dotknięta wadami, która nakazywałaby ograniczenie do niej zaufania. Wszelkie jej mankamenty można było przecież skorygować za pomocą odwołania się do innych źródeł dowodowych (np. dokumentacji fotograficznej czy wiedzy specjalnej biegłego sądowego) oraz reguł swobodnej oceny dowodów. Wątpliwości co do możliwości zaobserwowania zdarzenia właśnie przez D. W. (1) (który jest znajomym pokrzywdzonego) można zaś było przełamać przez odwołanie się do zasad doświadczenia życiowego. W ocenie Sądu II instancji nie ujawniły się też w toku postępowania okoliczności, które pozwalałyby wnioskować, że świadka tego łączy z pokrzywdzonym S. J. tak zażyła więź, iż mógłby on w jego interesie zdecydować się na fałszywe obwinienie Z. M.. Pamiętać przecież trzeba, że występując w złej wierze przeciwko temu ostatniemu, narażałby się on na odpowiedzialność karną za składanie fałszywych zeznań.

Podobne wnioski wyprowadzić można było na temat dokonanej przez Sąd Rejonowy oceny zeznań S. J., a także przedstawionej przez niego dokumentacji fotograficznej. Uwypuklić należy, że obwiniony, wskazując na interes pokrzywdzonego w obciążaniu go odpowiedzialnością za zaistniałe zdarzenie, nie uwzględnił, że dochodząc roszczeń odszkodowawczych w oparciu o spreparowane dowody narażałaby się na odpowiedzialność karną lub cywilną. Ponosiłby zatem ryzyko niewspółmierne do spodziewanego zysku, którym byłoby ewentualne drobne odszkodowanie za naprawę zderzaka. Jest też ważne, że S. J., gdyby sfabrykował dowody, musiałby uczynić to w sposób iście perfekcyjny. To jest taki, że pełna przystawalność (korelacja) zarysowań karoserii byłaby dostrzegalna wyłącznie w oparciu o wiedzę specjalną.

Podkreślić też trzeba, że wskazania obu wspomnianych świadków były częściowo spójne z wyjaśnieniami obwinionego. Ten nie kwestionował przecież, że zaparkował swój samochód w okolicznościach takich, iż dopuszczalny był wniosek, że rozważane w sprawie uszkodzenia powstały jednocześnie.

Podsumowując, uznać należało, że apelacja ograniczała się do przedstawienia stanowiska o możliwości dokonania odmiennej od przyjętej przez Sąd niższej instancji oceny dowodów oraz do wyrażenia przekonania, iż apelujący jest niewinny. Autor środka odwoławczego nie wykazał jednak przy tym, że skarżone orzeczenie zostało wydane na skutek błędu. Przypomnieć zaś trzeba, że krytyka odwoławcza, aby była skuteczna, musi ukazać usterki rozumowania zaskarżonej decyzji procesowej. Jeśli tego nie czyni, a ogranicza się do wskazania, że badane zdarzenie mogło inny przebieg, nie można oczekiwać, że krytyka ta zostanie uwzględniona. Byłoby to bowiem postąpienie dowolne, przenoszące gołosłowne zapewnienia nad działalność racjonalną, opartą na dowodach. Trzeba zaś dodać, iż obwiniony nie podał konkretnie w jaki sposób miałyby powstać ślady na jego pojeździe oraz sąsiadującym z nim, zaparkowanym samochodzie S. J.. Przedstawił jedynie swoje subiektywne sugestie, że uszkodzenia na pojeździe obwinionego miały celowo zrobić pokrzywdzony.

W ocenie Sądu odwoławczego wszystkie ustalenia Sądu I instancji miały oparcie w wartościowych dowodach. Owe ustalenia nie były w żadnej mierze dowolne. Sąd Rejonowy z należytą starannością podszedł do kwestii odtworzenia przebiegu osądzanego zdarzenia, starając się, w oparciu o dostępny materiał dowodowy, uczynić to jak najwierniej. W konsekwencji Sąd II instancji uznał, że wyrażone przez Sąd Rejonowy przekonanie o dopuszczeniu się przez obwinionego przypisanego mu zachowania zasługiwało na aprobatę. Przekonanie to zostało przecież oparte na kompletnym materiale dowodowym. Jest też pewne, że nie zaistniały żadne przesłanki do wnioskowania o dopuszczalności innej interpretacji ustalonych przez organ niższej instancji poszlak, aniżeli ta która legła u podstaw zaskarżonego wyroku. Każda z tych poszlak ustalona wszak została w sposób niewątpliwy, z wyłączeniem odmiennego jej rozumienia, gdzie wszystkie one razem, niczym ogniwa łańcucha, tworzyły dopinającą się całość (por. wyrok SN z 21 listopada 2007 r., V KK 186/07, OSNwSK 2007/1/2669). Sąd Rejonowy dokonał rzetelnej rekapitulacji całości ustalonych faktów pośrednich, a w oparciu o jej wyniki racjonalnie wykazał, że całościowa ocena zdarzenia może prowadzić tylko i wyłącznie do jednego wniosku. Mianowicie, że obwiniony Z. M., kierując samochodem, nie zachował należytej ostrożności i przetaił tylną część karoserii innego pojazdu. Wyprowadzenie odmiennego wniosku, w oparciu o zasady logiki, wiedzy i doświadczenia życiowego, nie jest bowiem możliwe.

Uznać też trzeba, że w sprawie, wobec jednoznaczności prawidłowo ustalonego stanu faktycznego, klarowności i rzetelności wyводу Sądu I instancji, nie ujawniły się przesłanki do zastosowania reguły in dubio pro reo. Wspomniana zasada nie ogranicza przecież utrzymanej w granicach racjonalności swobody oceny dowodów. Jeśli zatem z materiału dowodowego wynikają różne wersje zdarzenia, to nie jest to jeszcze równoznaczne z zaistnieniem niedających się usunąć wątpliwości w rozumieniu tego przepisu. W takim przypadku sąd jest zobowiązany do dokonania ustaleń właśnie na podstawie swobodnej oceny dowodów. Dopiero, gdy po wykorzystaniu wszelkich możliwości wątpliwości te nie zostają usunięte, należy je tłumaczyć w sposób korzystny dla obwinionego. Jeśli jednak sąd dokona stanowczych ustaleń, to w ogóle nie może zachodzić obraza art. 8 kpw w zw. z art. 5 § 2 kpk, gdyż według tych ustaleń brak jest wątpliwości (por. wyrok SA w Warszawie z 22 października 2012 r., II AKa 282/12, Lex 1238295).

Mając wszystko powyższe na uwadze Sąd Okręgowy uznał, że Sąd Rejonowy trafnie wywnioskował, iż obwiniony Z. M. dopuścił się zarzucanego mu czynu zabronionego. Sąd odwoławczy stwierdził przy tym, że została przyjęta błędna kwalifikacja prawna. Mianowicie wadliwie w zaskarżonym wyroku wskazano, że czyn obwinionego wypełnił ustawowe znamiona wykroczenia z art. 97 kw. Poprawną kwalifikacją była bowiem ta z art. 86 § 1 kw. To jest w oparciu o przepis szczególnie, który penalizuje niezachowanie należytej ostrożności na drodze publicznej, w strefie zamieszkania lub strefie ruchu, którego skutkiem jest spowodowanie zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Ponieważ jednak art. 97 kw przewiduje dla sprawcy karę grzywny do 3 000 złotych albo karę nagany, gdy wykroczenie z art. 86 § 1 kw zagrożone jest karą grzywny, której górna granica to 5 000 złotych, uznać należało, że zmiana kwalifikacji prawnej przypisanego czynu na prawidłową wiązałaby się ze złamaniem kierunku apelacji. Ta złożona przecież została na korzyść obwinionego.

Ponieważ apelacja zaskarżała wyrok w całości, Sąd Okręgowy, będąc zobligowanym treścią art. 109 § 2 kpw w zw. z art. 447 § 1 kpk, rozważył także prawidłowość rozstrzygnięcia o karze i zbadał ją pod kątem współmierności. Przypomnieć należy, że w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego, zarzut niewspółmierności kary, jako zarzut z kategorii ocen, można podnosić wówczas „gdy kara jakkolwiek mieści się w granicach ustawowego zagrożenia, nie uwzględnia w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowości sprawcy, innymi słowy – gdy w społecznym odczuciu jest karą niesprawiedliwą” (wyrok SN z 11 kwietnia 1985r. V KRN 178/85, OSNKW 1985/7-8/60).

W niniejszej sprawie, w świetle okoliczności przedmiotowych oraz danych osobopoznawczych o obwinionym stwierdzono, że wymierzona mu kara była stosunkowo niska i z całą pewnością nie przekraczała stopnia zawinienia oraz poziomu szkodliwości społecznej osądzanego zachowania. Stanowi ona zarazem wyraz dezaprobaty dla sprawcy, który swym nieostrożnym postępowaniem naruszył reguły ruchu drogowego, a w konsekwencji uszkodził pojazd innego uczestnika tego ruchu.

Biorąc zatem pod uwagę wszystkie powyższe ustalenia i rozważania, Sąd Okręgowy utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, o czym orzekł w pkt. 1 sentencji.

W pkt. 2 swego wyroku Sąd Okręgowy orzekł o kosztach postępowania odwoławczego. Na podstawie art. 119 kpw w zw. z art. 636 § 1 kpk, art. 118 § 3 kpw oraz § 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 10 października 2001 r. w sprawie wysokości zryczałtowanych wydatków postępowania oraz wysokości opłaty za wniesienie wniosku o wznowienie postępowania w sprawach o wykroczenia (Dz. U. z 2001 r., nr 118, poz. 1269), zasądził na rzecz Skarbu Państwa zryczałtowane wydatki w sprawach o wykroczenia za postępowanie przed sądem drugiej instancji (50 zł), a także obciążył obwinionego kosztem opinii biegłego złożonej w instancji odwoławczej. Na podstawie natomiast art. 21 pkt 2 i art. 3 ust. 1 w zw. z art. 8 ustawy z 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (j. t. Dz.U. z 1983 r., nr. 49, poz. .223 ze zm.) wymierzył mu opłatę za II instancję w kwocie 30 zł.

H. B.